

# OSTROŻNIE Z KARTĄ NAUCZYCIELA

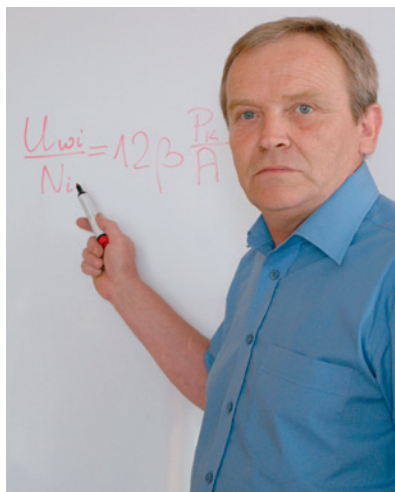
O dodatku wiejskim, zwiększeniu pensum oraz jednorazowych dodatkach uzupełniających rozmawiamy z dr. Bogdanem Stępnem z Instytutu Analiz Regionalnych. Jego zdaniem zmiany w Karcie Nauczyciela proponowane przez samorządowców mogą mieć skutek odwrotny do zamierzonego.

**Trwa dyskusja nad postulatami strony samorządowej dotyczącymi systemu edukacji. Mam wrażenie, że samorządowcy zbyt dużą wagę przywiązują do rzeczy drugorzędnych. Choćby dodatek wiejski. Pan jest zdania, że likwidowanie dodatków wiejskich i mieszkaniowych nie jest korzystne dla gmin wiejskich.**

Gminy wiejskie w subwencji oświatowej dostają ekstraśrodki na dodatki wiejski i mieszkaniowy. Z analizy algorytmu podziału subwencji w powiązaniu z Kartą Nauczyciela wynika, że gminy wiejskie powinny na tych wydatkach mieć sporą nadwyżkę w stosunku do subwencji naliczanej na ten cel. A skoro tak, to gminy powinny być zainteresowane nie ich likwidacją, a utrzymaniem – logika jest prosta.

**A można zlikwidować dodatki i zostawić pieniądze, które są na nie przeznaczane w gminach wiejskich?**

Gdyby założyć, że dodatki te są zlikwidowane, to zniknęłyby również w subwencji oświatowej waga R, za którą kryją się środki na te dodatki. Jeżeli środki te miałyby nadal płynąć do gmin wiejskich, należałoby przededefiniować wagę R lub zwiększyć wagę P1. Moim zdaniem przededefiniowanie wagi R byłoby zabiegiem niekonstytucyjnym. Pozostaje zwiększenie wagi P1. Jednak niektórzy znawcy tematu wreszcie zaczynają dostrzegać, że waga P1 ma szereg wad i proponuje się jej ufunkcjonalnienie



**Wielu samorządowców żyje w świecie mitów. Algorytm podziału subwencji oświatowej dobrze współpracuje z Kartą Nauczyciela. Każdy etat nauczycielski jest dla samorządu tak samo kosztowny.**

(patrz m.in.: „Waga wiejska się nie sprawdza”, Wspólnota nr 23–24). Ufunkcjonalnienie wagi P1 spowoduje załamanie analityczności algorytmu podziału subwencji oświatowej. Jedyne wyjście to całkowita likwidacja tej wagi i jednocześnie wprowadzenie na podobieństwo wskaźnika korygującego Di nowego wskaźnika, korygującego tym razem liczbę zadań oświatowych i zależnego np. od gęstości zaludnienia. Wbrew „zadekretowaniu” w rozporządzeniu przez ministra ds. oświa-

ty – wskaźnik Di koryguje nie liczbę zadań oświatowych, a standard finansowy. W MEN nie przywiązuje się jednak uwagi do jakości stanowiącego prawa.

**Minister Maciej Jakubowski zapytany o dodatek wiejski odpowiedział: „Myślę, że panuje ogólna zgoda co do tego, że dodatek ten nie ma racjonalnych podstaw w dzisiejszych czasach”.**

Rzeczywiście, stare podstawy istnienia dodatku wiejskiego i mieszkaniowego zniknęły, ale pojawiły się nowe. Polska prowincja jest w zapasie demograficznej. Nie widać tego jeszcze po liczbie ludności, ale widać po dramatycznie spadającej liczbie uczniów szkół wiejskich. W ciągu ostatnich czterech lat jest ich o około 15 proc. mniej. Jeżeli z tych statystyk wyliczyliby się satelickie gminy wokół metropolii, w których na ogół ta liczba rośnie, to skala problemu jest jeszcze bardziej zatrważająca. Jeżeli polityka państwa w zakresie finansowania oświaty się nie zmieni, to w obszarach wiejskich będzie musiało zniknąć kilka tysięcy szkół. A jeżeli tak się stanie, to wielu nauczycieli straci pracę i innej nie znajdzie. Istnienie dodatków jest dla nich premią za ryzyko utraty pracy.

**Podobnym problemem jest postulat podniesienia pensum dla nauczycieli. To też może być, jak pan to nazywa, strzał w kolano. Dlaczego?** Samorządowcy postulują zwiększenie pensum dla nauczycieli. Jakie

to przyniesie dla nich skutki? Wg danych za 2010 rok 75 proc. samorządów miało problem z jednorazowymi dodatkami uzupełniającymi (jdu). A to dlatego, że nauczyciele mają za mało godzin ponadwymiarowych. Inaczej mówiąc, nauczycieli jest po prostu za dużo. Jeżeli zwiększymy pensum, to wzrośnie zarówno skala problemu jdu, jak i skala problemu zwolnień nauczycieli. Na dodatek minister finansów, zgodnie z art. 28 ust. 1 ustawy o dochodach JST, będzie miał prawo zmniejszyć w odpowiedni sposób wysokość subwencji. Kto na tym zyska, a kto straci? Odpowiedź powinna być oczywista.

#### **Dlaczego samorządy mają tak wielki problem ze „średnimi” i jdu?**

Istnienie jednorazowego dodatku uzupełniającego wynika z logiki zapisu art. 30 ust. 3 ustawy KN oraz algorytmu podziału subwencji oświatowej. Według mojej wiedzy nie da się podważyć istnienia tego zapisu, co nie zmienia faktu, że art. 30a jest bublek prawnym. Skala problemu dopłaty wynika z dwóch powodów: pierwszy to zła podstawa prawna, a drugi – przedkładanie przez samorządy polityki nad gospodarność. Jak chodzi o podstawę prawną to twierdzą, że uwzględnianie w kalkulacjach średnich wynagrodzeń w okresach, za które nauczyciele pobierali wynagrodzenie chorobowe, jest niekonstytucyjne. Następna rzecz – to problem wyliczania średniego wynagrodzenia nauczycieli przebywających na urlopiach dla poratowania zdrowia. Oba czynniki wpływają na zaniżenie średnich wynagrodzeń i na dodatek prowadzą do patologii. Średnie wynagrodzenie z definicji powinno być średnim wynagrodzeniem za pracę.

#### **Kwestie awansu zawodowego nauczycieli... Tu też nie zgadza się pan z postulatami strony samorządowej.**

Samorządy poprzez algorytm podziału subwencji mają rekompensowany wzrost wydatków związanych z migracją nauczycieli na wyższe stopnie awansu, o czym większość z nich nie wie. Nadal większość samorządów żyje w świecie mitów. Wbrew niektórym znawcom tematu, algorytm podziału subwencji oświatowej dobrze współpracuje z Kartą Nauczyciela. Od ponad 6 lat w czasie szkoleń dla samorządów przedstawiam dowody na to, że każdy etat nauczycielski jest tak samo kosztowny dla samorządu. Jeżeli tak, to nie ma znaczenia, czy dany nauczyciel to stażysta czy dyplomowany. To, że samorządy dopłacają do subwencji nie jest wynikiem dużej liczby nauczycieli dyplomowanych, a wynikiem w ogóle dużej liczby etatów nauczycielskich.

#### **Co pan sądzi o innych propozycjach zmian w KN i ustawie o oświacie?**

Zniesienie limitu liczby uczniów dla szkół, które mogą zostać przekazane innym podmiotom jest oczywiście pomysłem dobrym. Dziwię się, że

w ogóle takie ograniczenie powstało. Nie sądzę, aby samorządom udało się przekazać nauczycieli ZUS-owi, jak chodzi o ich wynagradzanie za urlop na poratowanie zdrowia. Samorządy powinny się domagać od rządu zmiany ustawy Karta Nauczyciela w zakresie średnich wynagrodzeń nauczycieli. Średnie

**Jeżeli polityka państwa w zakresie finansowania oświaty się nie zmieni, to na obszarach wiejskich będzie musiało zniknąć kilka tysięcy szkół.**

wynagrodzenie powinno być średnim wynagrodzeniem za pracę, a nie za stany zatrudnienia. Jest też wiele problemów, których samorządy nie dostrzegają. Jeden z nich to zaniżenie subwencji oświatowej na rok 2012 o ponad 1,5 mld zł. Zaniżenie to jest ważne nie tylko ze względu na jego skalę, ale dlatego, że subwencja na dany rok staje się kwotą bazową na rok następny. Raz zniżona subwencja będzie mieć bardzo poważne konsekwencje finansowe dla JST w następnych latach.

*ROZMAWIAŁ ANDRZEJ GNIADKOWSKI*



*Fot. Microsoft*